Cena egzemplarza zł 5
łącznie z całkowitym wynagrodzeniem sprzedawcy

Wydanie B.

Prenumerata poczt. zł 120
przez roznosiciela zł 130

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Rok V | Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42. Telefon dla korespondentów zamiejscowych 36-00. Sekretariat redakcji przyjmuje od godz. 10—12 | Piątek, dnia 11 marca 1949 r. | Konto PKO „Zryw" nr VI-135. PKO IKP nr VI-140. Konto bież.: Bank Gospodarstwa Spółdzielczego Bydgoszcz konto nr 8088 | Nr 69

57 posiedzenie Sejmu RP
Mobilizacja do walki z analfabetyzmem
Fr. Jóźwiak - Prezezem Najwyższej Izby Kontroli

Głównym punktem zainteresowania 57 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego w dniu 9 marca br. była dyskusja nad rządowym projektem ustawy o likwidacji analfabetyzmu. Na posiedzenie przybyli członkowie Rządu z premierem Cyrankiewiczem i wicepremierem Korzyckim na czele.

57 posiedzenie Sejmu otworzył wicemarszałek Barcikowski, udzielając głosu przedstawicielowi Rządu, wicemin. oświaty Jabłońskiemu. Mówca podkreślił na wstępie, że na szlaku naszego marszu ku lepszej socjalistycznej przyszłości pozostała przeszkoda, której usunięcie jest czymś więcej, niż najoczywistszym interesem narodu. Przeszkodą tą jest analfabetyzm, najcięższa ze wszystkich klęsk społecznych, jakie odrodzone nasze państwo ludowe

c. d. str. 2

Mistrz skoków Stanisław Marusarz

Najpopularniejszym uczestnikiem międzynarodowych zawodów narciarskich o „Puchar Tatr" był najlepszy skoczek polski — Staszek Marusarz. Staszek nie zawiódł pokładanych w nim nadziei i pobił rekord skoczni; niestety drugi skok zakończył się upadkiem i Marusarz musiał się podzielić pierwszym miejscem z Czechem Lenemajerem. Na zdjęciu Staszek Marusarz pokrzepia się gorącą herbatą w przerwie między skokami.

Foto — Dobrykowski, Gdańsk)

Piąta sesja Rady Najwyższej Z. S. R. R.

MOSKWA (PAP). 10 marca zostanie otwarta piąta sesja Rady Najwyższej ZSRR w sali posiedzeń Rady na Kremlu.

Premier Zapotocky o przyjaźni polsko-czechosłowackiej

Z OKAZJI DRUGIEJ ROCZNICY PODPISANIA POLSKO-CZECHOSŁOWACKIEGO UKŁADU O PRZYJAŹNI I WZAJEMNEJ POMOCY, PREMIER CZECHOSŁOWACJI ZAPOTOCKY ZŁOŻYŁ ZA POŚREDNICTWEM PAP NASTĘPUJĄCE OŚWIADCZENIE DLA PRASY POLSKIEJ:

„Zawarty przed dwoma laty układ o przyjaźni i wzajemnej pomocy pomiędzy Czechosłowacją a Polską oznacza zasadniczy zwrot we wzajemnych stosunkach tych państw. Układ ten stanowi dalsze ogniwo naszego bezpieczeństwa, opartego na sojuszu czechosłowacko-radzieckim, który jest fundamentem naszej wolności i suwerenności.

W okresie międzywojennym, stosunki czechosłowacko-polskie nacechowane były nieufnością, potęgującą się aż do otwartej wrogości. Powodów tego faktu należy szukać w różnych interesach klasowych warstw rządzących w obu państwach. Podczas, gdy burżuazyjno-demokratyczna Czechosłowacja opierała się zasadniczo o kapitalistyczne kraje zachodu, z którymi wiązły się wspólne interesy polityczne i gospodarcze, to Polska, szczególnie pod wpływem regenerata socjalizmu Piłsudskiego, zaczęła prowadzić własną politykę

c. d. str. 2

Nowy wicepremier rządu radzieckiego

MOSKWA (PAP). Prezydium Rady Najwyższej ZSRR zwolniło Aleksandra Jefremowa z obowiązków ministra przemysłu budowy obrabiarek i mianowało go wiceprzewodniczącym Rady Ministrów.

Na stanowisko ministra przemysłu budowy obrabiarek został wyznaczony Anatol Kostusow.

Gwałtowna eksplozja

W farbiarni w Asmieres (Francja) nastąpiła gwałtowna eksplozja gazów ulatniających się ze zbiorników benzyny. Katastrofa pociągnęła za sobą kilka ofiar śmiertelnych oraz 6 rannych spośród robotników. O sile eksplozji świadczy fakt, że wyrwana została na długości 18 m ściana fabryki, (grubości 40 cm.).

Na zdjęciu: wnętrze fabryki po eksplozji.

KIM JEST amerykański min. obrony Johnson?

Znany dziennikarz amerykański Stone domaga się na łamach „New York Post" zbadania przez Kongres USA związków istniejących pomiędzy następcą Forrestala — ministrem obrony Johnsonem a przemysłem lotniczym i poniemieckim przemysłem chemicznym w Stanach Zjednoczonych. Stone przypomina, że Johnson jest obecnie dyrektorem „General Aniline and Film Corp." i „General Dyestuff Corp", które przed wojną należały do niemieckiej I. G. Farbenindustrie, zaś w czasie wojny przejęte przez władze amerykańskie. Johnson jest także dyrektorem wielkich zakładów lotniczych „Consolidate Vultee Aircraft"

Nowy minister obrony zawdzięcza stanowiska w tych trzech koncernach finansiście Emanuelowi, który zajmuje wybitną pozycję w amerykańskim przemyśle lotniczym dzięki poparciu międzynarodowego banku Schredera z Londynu i Nowego Jorku, związanego z niemieckimi bankierami tego nazwiska. Stone przypomina, że po zajęciu przez amerykańskie władze federalne własności I. G. Farben w USA, głównym powiernikiem mianowano niejakiego Crowley'a który był równocześnie przedstawicielem interesów Emanuela. Crowley mianował Johnsona dyrektorem zarówno w „General Aniline" jak i „General Dyestuff".

W świetle tych danych o nowym ministrze obrony USA, wartoby się dowiedzieć zdaniem Stone'a — jakie jest jego stanowisko w sprawie Niemiec a zwłaszcza niemieckich karteli w rodzaju I. G. Farben. Stone uważa, że nadszedł również czas do szczegółowego zbadania przez kongres USA działalności niemieckich karteli w Stanach Zjednoczonych przed drugą wojną światową (PAP).

„Grupy ochronne" z urzędników brytyjskich

Według doniesień z Frankfurtu, oświadczenie ministra Mac Neila w Izbie Gmin, iż władze brytyjskie w Niemczech przystępują do tworzenia z urzędników cywilnych „grup ochronnych" na wypadek rozruchów, wywołało tu duże poruszenie wród ludności niemieckiej.

Odrzucenie wniosku

Francuskie Zgromadzenie Narodowe odrzuciło wniosek rządowy w sprawie pozbawienia nietykalności deputowanego komunistycznego Toujasa. Rząd domagał się pozbawienia Toujasa nietykalności w związku z tym, iż opublikował on serię artykułów, w których wykazywał fałszerstwa min. Mocha w czasie ostatniego strajku górników. (pap).

JUŻ
w najbliższych dniach
? ? ?
w odcinku powieściowym
IKP

Odezwa intelektualistów w obronie pokoju

Międzynarodowy komitet łączności intelektualistów w obronie pokoju, który obradował ostatnio w Paryżu, ogłosił odezwę do wszystkich organizacji demokratycznych i wszystkich zwolenników pokoju.

Międzynarodowy komitet łączności intelektualistów w obronie pokoju, międzynarodowa demokratyczna Federacja Kobiet oraz podpisani pod odezwą intelektualiści, działacze na polu kultury, nauki i sztuki oraz działacze społeczni — zwracają uwagę na fakt, że z każdym dniem wzrasta niebezpieczeństwo, zagrażające pokojowi międzynarodowemu. W szeregu krajów prasa, radio i liczni działacze polityczni sieją otwarcie wrogość i nienawiść do innych krajów oraz prowadzą propagandę na rzecz nowej wojny.

Narody świata nie chcą wojny, nie chcą nowych krwawych ofiar i okrutnych zniszczeń. Obowiązkiem wszystkich szczerych działaczy nauki, kultury sztuki, literatury, obowiązkiem wszystkich organizacji demokratycznych jest energiczne i jednomyślne wystąpienie w obronie pokoju pomiędzy narodami.

Zaniepokojeni działalnością wrogów pokoju, zwracamy się — głosi odezwa — do wszystkich organizacji demokratycznych i działaczy postępowych wszystkich krajów — z apelem o zwołanie w kwietniu bieżącego roku Światowego Kongresu zwolenników pokoju, który by postawił sobie za cel zjednoczenie wszystkich aktywnych sił narodów we wszystkich krajach dla obrony pokoju.

Premiera „Ulicy Granicznej" w Paryżu

22 bm. odbędzie się w Paryżu premiera filmu polskiego „Ulica Graniczna". Patronat nad premierą objął ambasador R. P. w Paryżu Putrament.

„Ulica Graniczna" ma być wyświetlana w trzech najlepszych kinoteatrach Paryża „Colysee", „Aubert Palace" i „Gaumont Teatre".

Gen. J. Konarzeski głównym komendantem MO

Rada Ministrów na wniosek Ministra Bezpieczeństwa Publicznego uchwaliła mianować gen. Józefa Konarzewskiego komendantem głównym Milicji Obywatelskiej, zwalniając w ten sposób równocześnie z tego stanowiska gen. Franciszka Jóźwiaka (Witolda), który wybrany został przez Sejm w dniu 9 marca — prezesem Najwyższej Izby Kontroli.

Min. Świątkowski w Pradze

W środę 9 bm. przybył do Pragi minister sprawiedliwości dr. H. Świątkowski w towarzystwie prokuratora Sądu Najwyższego prof. Batkowskiego. Gości polskich powitali na dworcu praskim: czechosłowacki minister sprawiedliwości dr. A. Cepicka wraz z wyższymi urzędnikami swego resortu oraz ambasador polski L. Borkowicz z członkami ambasady.

W środę sekretarz stanu USA oświadczył, że zaproponował uczestnikom „paktu północnoatlantyckiego" podpisanie tego paktu w Waszyngtonie. Projektowane jest podpisanie paktu w pierwszym tygodniu kwietnia br.

W drugą rocznicę układu polsko - czechosłowackiego o przyjaźni i wzajemnej pomocy

c.d. ze str. 1

imperialistyczną. Zapłaciły za to oba państwa.

Po okropnych doświadczeniach wojny, wywołanej agresją hitlerowskich Niemiec, po wyzwoleniu naszych krajów przez armię radziecką i po objęciu władzy w obu państwach przez masy pracujące, było jasne, że dojdzie do zmiany we wzajemnych stosunkach pomiędzy Czechosłowacją a Polską. Jeżeli dokonamy dzisiaj bilansu stosunków czechosłowacko-polskich od chwili zawarcia układu przed dwoma laty, dojdziemy do radosnych wniosków. Układ ten nie tylko zabezpiecza oba państwa przed agresją naszego wspólnego wroga, nie tylko gwarantuje wspólną obronę granic na Szumawie i Odrze, lecz umożliwił zawarcie szeregu doniosłych umów gospodarczych i kulturalnych między obu państwami. Wzajemne stosunki na wszystkich odcinkach naszego życia doszły do niebywałych rozmiarów i przyczyniły się w znacznym stopniu do zbliżenia narodów naszych krajów. Stosunki te zapewniły wielkie obustronne osiągnięcia w dziedzinach — politycznej, gospodarczej i kulturalnej.

Ze szczególnym zadowoleniem należy podkreślić szybki rozwój stosunków na polu gospodarczym i handlowym.

Wierzę, że współpraca i wzajemne stosunki będą się nadal rozwijać pomyślnie we wszystkich dziedzinach, prowadząc do najściślejszego i najszczerszego sojuszu obu państw. Sojusz ten będzie odgrywać z biegiem czasu coraz większą rolę na froncie pokoju i postępu, w oparciu o najkonsekwentniejszego bojownika i obrońcę tego frontu, naszego wspólnego przyjaciela i sojusznika — Związek Radziecki.

W tym duchu życzę czechosłowacko-polskiemu sojuszowi wielu dalszych sukcesów."

Minister spraw zagranicznych Czechosłowacji dr Clementis złożył za pośrednictwem PAP oświadczenie dla prasy polskiej, w którym powiedział m. in.:

Jakkolwiek możemy nakreślić bilans zaledwie dwóch lat stosunków czechosłowacko-polskich — okres ten jest niezwykle bogaty w twórczą, szeroką i pełną inicjatywy współpracę na wszystkich odcinkach naszego życia.

Znaczenie współpracy czechosłowacko-polskiej, jakkolwiek współpraca ta przynosi w pierwszym rzędzie pożytek Polsce i Czechosłowacji, wyrasta poza ramy i interesy naszych państw. Sojusz czechosłowacko-polski i współpraca nasza na wszystkich odcinkach nie są czymś wyjątkowym, czymś, co przeciwstawia nasze państwa innym państwom. Przeciwnie, stanowią one część szerszej współpracy ze Związkiem Radzieckim i pozostałymi krajami nowej demokracji, jaką widzimy na przykład w zagadnieniach gospodarczych w Radzie Wzajemnej Pomocy Gospodarczej. Podobnie w zagadnieniach politycznych nasz układ sojuszniczy jest dlatego tak silny i niezmienny, że zarówno Czechosłowacja, jak i Polska, opierają swe bezpieczeństwo na sojuszu ze Związkiem Radzieckim.

Jest więc rzeczą samą przez się zrozumiałą, że Czechosłowacja, podobnie jak Polska, kroczy u boku Związku Radzieckiego w obecnej walce przeciwko siłom reakcji światowej, walce o zabezpieczenie pokoju i lojalnej współpracy demokratycznych i miłujących pokój narodów."

Wymiana depesz

Z okazji 2 rocznicy podpisania układu polsko-czechosłowackiego o wzajemnej pomocy i przyjaźni wymieniono m. in. następujące depesze:

„Jego Ekscelencja Pan Bolesław Bierut, Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej — Warszawa.

Z okazji rocznicy podpisania czechosłowacko-polskiej umowy o przyjaźni i wzajemnej pomocy, przesyłam Panu, Panie Prezydencie, Pańskiemu Rządowi oraz całemu społeczeństwu polskiemu uprzejme i serdeczne pozdrowienia.

Jestem głęboko przekonany, że umowa ta, stanowiąca żywą więź między naszymi krajami, będzie z każdym rokiem coraz bardziej zacieśniana przez pogłębianie wszechstronnej współpracy w duchu nierozłącznej przyjaźni nie tylko z korzyścią naszych narodów, ale również i wszystkich krajów miłujących pokój, które jak nasz wspólny, potężny sojusznik Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich, dążą do zabezpieczenia trwałego pokoju w całym świecie.

Klement Gottwald
prezydent
Republiki Czechosłowackiej".

* * *

„Jego Ekscelencja Pan Klement Gottwald, Prezydent Republiki Czechosłowackiej — Praga.

Proszę Pana — Panie Prezydencie — o przyjęcie moich serdecznych powinszowań w związku z drugą rocznicą podpisania układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy między Polską a Czechosłowacją, jak również serdecznych życzeń dalszego umocnienia naszego sojuszu, stanowiącego trwałą rękojmię pomyślnego rozwoju i szczęśliwej przyszłości naszych narodów.

Bolesław Bierut.

Depesze utrzymane w tym samym serdecznym tonie wymienili między sobą także premier rządu Republiki Czechosłowackiej, **Antonin Zapotocky** i prezes Rady Ministrów RP, **Józef Cyrankiewicz**, oraz minister spraw zagr. Republiki Czechosłowackiej, **dr. Wladimir Clementis** i minister spraw zagr. RP, **Zygmunt Modzelewski.**

Z posiedzenia Sejmu

c.d. ze str. 1

odziedziczyło w spadku po bezpowrotnie minionym ustroju.

Rząd Rzeczypospolitej — mówił wicemin. Jabłoński — postanowił zwrócić się do Sejmu z prośbą o uchwalenie ustawy o społecznym obowiązku bezpłatnej nauki analfabetów i półanalfabetów.

Celem tej ustawy jest zupełna likwidacja problemu analfabetyzmu. Rząd proponuje w tym celu powołanie specjalnego pełnomocnika Rządu, który będzie koordynował działalność władz państwowych i samorządowych oraz organizacji społecznych w zakresie walki z analfabetyzmem. Jednocześnie powołana będzie szeroka społeczna organizacja walki z analfabetyzmem, której organami będą: Główna Rada Społeczna, działająca przy pełnomocniku Rządu, rady wojewódzkie, powiatowe i gminne.

W dalszym ciągu wicemin. Jabłoński analizuje szczegółowo projekt ustawy.

Nauczanie analfabetów i półanalfabetów odbywać się będzie:

1) na państwowych kursach, organizowanych i prowadzonych z polecenia pełnomocnika Rządu przez kuratorów okręgów szkolnych;

2) na kursach, organizowanych i prowadzonych przez zakłady pracy oraz organizacje społeczne, a zatwierdzonych przez pełnomocnika Rządu — oraz

3) w ramach specjalnej akcji, zorganizowanej przez władze wojskowe dla analfabetów i półanalfabetów, odbywających służbę wojskową.

Kończąc, mówca podkreślił, że dzień uchwalenia przez Sejm referowanej ustawy, stać się musi dniem ogłoszonej wielkiej, powszechnej mobilizacji do walki z analfabetyzmem. Pod kierownictwem powołanego przez Rząd sztabu stanąć musi wielka ochotnicza armia ludzi dobrej woli, prawdziwych patriotów, którym drogi jest rozwój narodu, a nienawistną jest ciemnota i wstecznictwo. Honor naszego pokolenia zaangażowany jest w tej walce z nędzą i ciemnotą — o dobrobyt i oświatę. Walkę tę musimy wygrać.

W imieniu Rządu wicemin. Jabłoński prosi o uchwalenie ustawy o likwidacji analfabetyzmu.

Po dyskusji, w której zabierało głos 8 mówców, Sejm odesłał projekt ustawy do właściwej komisji.

Następnie Sejm zatwierdził projekt ustawy o kontroli państwowej i wybrał na stanowisko prezesa Najwyższej Izby Kontroli — Franciszka Jóźwiaka.

Na wniosek przewodniczącego Rady Państwa, Bolesława Bieruta, Sejm powołał do Rady Państwa ob. Kołodziejskiego.

W toku dalszych obrad Sejm debatował nad dekretem rządowym z dnia 28 lipca 1948 r. (o najmie lokali), którą to sprawę referował poseł Jarosz.

Poseł sprawozdawca wnosi w imieniu komisji o zatwierdzenie dekretu, po czym wyjaśnia, że dekret z dnia 25 października r. ub. stanowiący nowelę do dekretu lipcowego uwzględnia uciążliwą sytuację pracowników państwowych i samorządowych.

Oba dekrety Sejm zatwierdził bez dyskusji.

W następnym punkcie porządku dziennego poseł Jarosz złożył sprawozdanie komisji prawniczej i regulaminowej oraz odbudowy o rządowym projekcie ustawy o zmianie dekretu z dnia 28 lipca 1948 r. o najmie lokali. Nowela daje Radzie Ministrów szeroką możliwość stosowania ulg i zwolnień we wszystkich niezbędnych wypadkach, w zakresie najmu lokali.

Referowany projekt został w drugim, następnie w trzecim czytaniu przez Sejm jednomyślnie uchwalony wraz z załączonymi rezolucjami.

Z kolei pos. Wilanowski (SL) złożył sprawozdanie komisji prawniczej i regulaminowej oraz morskiej o rządowym projekcie ustawy o zakładaniu rejestrów dla statków żeglugi śródlądowej, których rejestry zaginęły lub uległy zniszczeniu oraz o opłatach w postępowaniu, dotyczącym rejestrów statków żeglugi śródlądowej.

Projekt ustawy Izba uchwaliła jednomyślnie w drugim, a następnie w trzecim czytaniu.

Posłanka Strusińska (PZPR) złożyła następnie sprawozdanie komisji prawniczej i regulaminowej oraz spółdzielczości i aprowizacji o rządowym projekcie ustawy o zakładaniu rejestrów spółdzielni, których rejestry zaginęły lub uległy zniszczeniu.

Projekt ustawy Izba przyjęła jednomyślnie w drugim, a następnie w trzecim czytaniu.

W ostatnim punkcie porządku dziennego, posłanka Piwowarska (PZPR) złożyła sprawozdanie komisji pracy i opieki społecznej o poselskim projekcie ustawy o pracowniczych ogródkach działkowych.

Ustawa stwarza realne podstawy finansowe dla planowego prowadzenia akcji ogródków działkowych, nakładając na instytucje czy też zakłady pracy obowiązek wstawiania do budżetów odpowiednich sum na zakładanie i utrzymanie ogródków działkowych.

Izba projekt ustawy przyjęła jednomyślnie w drugim, a następnie w trzecim czytaniu.

Na tym porządek dzienny został wyczerpany. Wobec konieczności załatwienia pilnych spraw, następne posiedzenie Sejmu wicemarszałek Sejmu wyznaczył na godz. 18.30 (9. 3. 1949).

Interpelacja poselska w sprawie odmowy rządu francuskiego zawarcia z Polską nowej umowy repatriacyjnej

Na 58 posiedzeniu Sejmu Ustawodawczego RP w dniu 9 marca br. wpłynęła do laski marszałkowskiej interpelacja posłów klubów poselskich: Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Stronnictwa Ludowego, Stronnictwa Demokratycznego, Polskiego Stronnictwa Ludowego, Stronnictwa Pracy i Katolicko-Społecznego Klubu Poselskiego, do ministra spraw zagranicznych w sprawie umowy repatriacyjnej z Francją.

Interpelacja brzmi jak następuje:

Niżej podpisani posłowie na Sejm Ustawodawczy RP, zaniepokojeni wiadomościami o odmowie rządu francuskiego zawarcia z Polską nowej umowy repatriacyjnej i o szykanach na jakie narażone jest wychodźtwo polskie we Francji, wyrażają obawę co do wpływu tych wydarzeń na dalszy rozwój dobrych stosunków polsko-francuskich.

W związku z tą sprawą zapytujemy Ob. Ministra, czy by nie zechciał wyjaśnić istotnego stanu rzeczy, poruszonych wyżej zagadnień.

Interpelacja przesłana została do Prezesa Rady Ministrów.

Czy nastąpi rozłam w partii Saragata?

Ostatnio odbyła się w Rzymie narada kierownictwa partii Saragata, poświęcona aktualnym zagadnieniom polityki wewnętrznej i zagranicznej Włoch. W toku narad zarysowały się trzy ugrupowania, a mianowicie prawicowe, centrum i „lewica".

Większością 8 głosów przeciwko 7 głosom zapadły uchwały zawierające krytykę Saragata za popieranie paktu atlantyckiego. Taką samą większością powzięto również postanowienie, dotyczące wycofania się partii Saragata z obecnej koalicji rządowej. Uchwale tej przeciwstawiła się mniejszość z Saragatem na czele.

Saragat, pragnąc zreorganizować kierownictwo swej partii zaproponował zlikwidowanie obecnych władz i stworzenie tymczasowego „kolegialnego sekretariatu", w skład którego mieli wejść przedstawiciele wszystkich trzech kierunków (tj. prawicy, centrum i „lewicy" partii saragatowskiej). Wniosek ten został jednak odrzucony. Większością głosów postanowiono również wybrać nowego sekretarza partii. Stanowisko to objął obecnie centrowiec Mondolfo na miejsce przedstawiciela prawicy, Simonini.

Saragat zamieścił wczoraj artykuł poświęcony rozdźwiękom, jakie się wyłoniły w jego partii. Wyraził on pogląd, że partia jego znajduje się w obliczu rozłamu.

Budżet Min. Obrony na Komisji Sejmowej

Pokojowy budżet naszego wojska

Pod przewodnictwem posła Krygiera obradowała sejmowa komisja skarbowo - budżetowa oraz planu gospodarczego nad preliminarzem budżetowym Min. Obrony Narodowej na rok 1949.

W posiedzeniu komisji wzięli udział: min. marszałek Żymierski, wicemin. gen. Jaroszewicz, wyżsi urzędnicy Min. Obrony Narodowej i min. Skarbu.

Sprawozdawca premilinarza budżetowego MON poseł Grubecki podkreślił na wstępie, iż zmiany jakie zaszły w organizacji Min. Obr. Narodowej i Wojska Polskiego w roku 1948 dały w konsekwencji usprawnienie pracy wojska w dziedzinie dowodzenia i administracji.

Mimo podżegań wojennych imperialistów anglo - saskich budżet wojskowy w Polsce ludowej utrzymuje się niezmiennie na pokojowym poziomie. Stosunek procentowy budżetu MON do budżetu państwowego (bez wydatków majątkowych i inwestycyjnych) wynosił w latach 1934-35 — 33,6, zaś w 1949 r. wyniesie 12,2 procent.

Ustalone nowe normy wyżywienia dla wojska cechuje wysoka wartość kaloryczna. Jeżeli chodzi o umundurowanie, to ministerstwo poczyniło w roku 1948 na tym odcinku poważne oszczędności i przewiduje dalszą poprawę gospodarki w tej dziedzinie.

Szkolenie w r. 1949 przewidziane jest według udoskonalonych programów i metod opartych na bogatych doświadczeniach sojuszniczej armii radzieckiej i własnych. W szkołach oficerskich kształci się obecnie 47% uczniów pochodzenia robotniczego, 35% mało i średniorolnych i drobnych rzemieślników oraz 18% inteligencji pracującej.

W związku ze wzmożeniem akcji oświatowej w wojsku, zwalczaniem analfabetyzmu, zwiększeniem zakupu sprzętu kulturalno - oświatowego itp., wydatki na cele oświatowo - kulturalne preliminowano o 147% więcej niż w 1948 r. W roku 1949 będą zradiofonizowane wszystkie jednostki wojskowe oraz rozszerzona akcja wyświetlania filmu o dużej wartości wychowawczej i naukowej. W celu uzu-

(Dokończenie na str. 6)

Czechosłowacko-polska współpraca gospodarcza

Dziennik „Prace" zamieszcza artykuł czechosłowackiego ministra przemysłu G. Klimenta na temat współpracy ekonomicznej Polski z Czechosłowacją.

Czechosłowacja współpracuje z Polską w dziedzinie przemysłu. Po stronie Czechosłowacji znajduje się wysoki techniczny poziom przedsiębiorstw, a po stronie Polski znaczne zapasy surowców. W ten sposób przystąpiliśmy do dzieła, które ma wszelkie widoki powodzenia i które może stać się doskonałym przykładem dla innych krajów. Umowa polsko-czechosłowacka o inwestycjach będzie niewątpliwie sprzyjała odbudowie polskiego przemysłu, który ma w węglu, cynku i soli naturalne resursy swego potężnego rozwoju w przyszłości. Czechosłowacja pomoże Polsce swymi dostawami w ciągu 5 lat nie tylko odbudować elektrownie, zakłady przemysłu metalowego, kopalnie, fabryki cementu i garbarnie oraz przemysł chemiczny, lecz pomoże także w motoryzacji Polski i w mechanizacji jej rolnictwa.

Równocześnie z długoterminową współpracą handlową znaleziono nowe drogi współpracy w dziedzinie przemysłu, do tej pory nieznane w międzynarodowym życiu ekonomicznym. Celem tej współpracy jest przyśpieszenie rozwoju i zwiększenie potencjału przemysłowego obu krajów, a tym samym i podwyższenie ich poziomu życiowego. Czechosłowacja i Polska będą wspólnie budować przedsiębiorstwa przemysłowe, tak jak to już miało miejsce przy wspólnej budowie elektrowni w Nowych Dworach. Czechosłowacja i Polska powinny także opracowywać wspólnie plany zakładania nowych gałęzi przemysłu i rozwoju gałęzi przemysłu istniejącego obecnie, biorąc pod uwagę wzajemne zapotrzebowania oraz zapotrzebowania, wynikające z uchwał Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej.

Minister Kliment pisze na zakończenie, że ścisła współpraca pomoże obu krajom pokonać wszelkie trudności i utworzyć mocne ogniwo frontu pokoju, na którego czele stoi Związek Radziecki.

NASZ KORESPONDENT ZAGRANICZNY PISZE

Dwa obozy we Francji

Podżegacze wojenni i wielki obóz walki o wolność i pokój — Arcybiskup Canterbury w pierwszym szeregu prawdy — Stanowisko francuskiego ruchu chrześcijan postępowych

Paryż w marcu

Aby usprawiedliwić swoją przynależność do Paktu Atlantyckiego — rząd francuski za wszelką cenę stara się wmówić opinii publicznej, że Francji, że całej kulturze zachodniej grozi niebezpieczeństwo ze strony Związku Radzieckiego i francuskiej partii komunistycznej.

Jednakże usiłowania ministrów i partii politycznych oparte na argumentach sprzecznych z prawdą, nie przynoszą rezultatów, o jakich marzono. Zamiast przyklaskiwać „wspaniałej inwencji" dla zabezpieczenia pokoju w Europie, lud francuski coraz jawniej piętnuje ten swoisty sposób utrwalania pokoju, jakim jest przygotowanie nowej wojny. Byli deportowani, uczestnicy ruchu oporu, intelektualiści, duchowni, matki i ojcowie rodzin, młodzież otwarcie manifestują swą dezaprobatę dla polityki rządowej i dobitnie zaznaczają, że nikt nie zdoła ich wciągnąć do obozu wrogiego Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej, ani zmusić ich do agresywnej walki z narodami zaprzyjaźnionymi, które pragną pokoju. We wszystkich ośrodkach miejskich i wiejskich organizuje się potężną organizację „Obrony wolności i pokoju", której członkowie demaskują zaprzedańczą politykę ministrów na usługach amerykańskiego kapitalizmu i połączeni tą samą niezłomną wiarą, że lud francuski nie może dopuścić, aby Francję wciągnięto do hańbiącej wojny, w której grupa nikczemnych i ciasnych umysłów dla interesów klasy nie waha się wyniszczyć całej ludzkości, zatopić w morzu krwi z trudem powstające z ruin ostatniego kataklizmu kraje Europy — walczy zwarcie i świadomie o pokój.

Obok świadectw tysięcy Francuzów, których wybawiła z piekła obozów koncentracyjnych i obozów jeńców armia radziecka, jakże wymowny jest przykład Hamleta Johnsona, arcybiskupa Canterbury.

Ten 75-letni dostojnik kościoła anglikańskiego nie zawahał się przedsięwziąć uciążliwej w jego wieku podróży do Paryża, aby dać świadectwo prawdzie w osławionym procesie, który wytoczył zdrajca Krawczenko postępowemu pismu francuskiemu „Les lettres françaises" Jestem tu w interesie wzajemnego zrozumienia narodów, zwłaszcza wschodu z zachodem. Sądzę, że książka Krawczenki nie odpowiada prawdzie. Ja studiowałem stosunki w Związku Radzieckim od 1917 r. Przebywałem w nim przed wojną, jak i po wojnie. Napisałem trzy książki o Związku Radzieckim. 1/6 globu jest socjalistyczna", „Potęga sowiecka", „Zwycięstwo sowieckie". Jeśli moje książki odpowiadają prawdzie, książka Krawczenki nie może jej odpowiadać, jeśli książka Krawczenki jest prawdą, moje są kłamstwem". W tych kilku prostych zdaniach Hamlet Johnson, którego prawość i wielki umysł nie podlegają dyskusji nawet u przeciwników, zadał jeden z najtwardszych ciosów fałszerzowi Krawczence i jego protektorom, których potęga czysto materialna nie zdoła zasłonić prawdy przed światem.

Wobec wyzyskiwaczy ludzkiej pracy i ich niskiego służalca stanął w całym majestacie ten sędziwy sługa Boży, który przez całe życie starał się służyć bliźnim najmniej przez los uprzywilejowanym, którego dola maluczkich więcej interesowała, niż opinia dobrze myślących ministrów i dygnitarzy angielskich czy francuskich.

Tego samego dnia, co cenne zeznanie Hamleta Johnsona, którego treść podała cała prasa francuska, miała miejsce w obrębie radiostacji paryskiej dyskusja trzech posłów do zgromadzenia narodowego nad „Paktem Atlantyckim". Podczas, gdy jego koledzy z bloku rządowego za pomocą argumentów w rodzaju: „Tylko potęga militarna państw zachodnich może zapewnić pokój" starali się przekonać audytorium o słuszności wydatków na zbrojenia, reprezentant grupy postępowej Gilbert de Chambrun powiedział: „Nie zbrojenia, ale lud francuski zjednoczony w obronie pokoju, powstrzyma wybuch nowej wojny". Gilbert de Chambrun, potomek wsławionego w walce o wolność Ameryki La Fayetta, jest obok wybitnego pisarza Martin-Chauffier i księdza Boulier jednym z najwybitniejszych przedstawicieli ruchu francuskich chrześcijan postępowych.

Zarówno stale wzbierająca na sile „Organizacja bojowników o wolność i pokój", jak świadectwa ludzi dobrej woli, którzy — jak ostatnio arcybiskup Canterbury i Gilbert de Chambrun — nie wahają się bronić prawdy i walczyć o pokój, są wymownym dowodem, że na zachodzie ludzie uczciwi i odważni znaleźli już inne środki, mające wyrażać ich wolę utrzymania pokoju i gotowości międzynarodowej współpracy, niż dyskwalifikujących swych twórców „Pakt Atlantycki". *Irena Hassiné*

FRYDERYK SMETANA

Jednocześnie z setną rocznicą zgonu wielkiego polskiego kompozytora Fryderyka Chopina obchodzi naród czeski a z nim cały świat kulturalny 125 rocznicę urodzin wielkiego czeskiego kompozytora, Fryderyka Smetany. Dnia 2 marca 1824 r. urodził się Fryderyk Smetana w Litomyślu. Działał początkowo jako nauczyciel muzyki w rodzinach szlacheckich, następnie jako dyrygent Towarzystwa Filharmonicznego w Göteborgu w Szwecji. Po powrocie był nauczycielem muzyki w Instytucie Muzycznym w Pradze, którego był jednym z założycieli. Po wspaniałej premierze jego „Sprzedanej narzeczonej" powołany został na stanowisko dyrektora i dyrygenta praskiej opery. Ostatnie lata pełnego trosk życia spędził u swego zięcia na prowincji, kiedy stracił słuch, co dla artysty było największą tragedią. Zmarł w zakładzie dla obłąkanych dnia 12 maja 1884 r. Pierwszą jego operą był „Brandenburczycy w Czechach". Premiera tej opery odbyła się w tym samym roku, co najpopularniejsza jego opera „Sprzedana narzeczona" (1866 r.). Następnie stworzył „Dalibora". W latach siedemdziesiątych ub. wieku dostają się na scenę dalsze jego opery: „Dwie wdowy" (1874 r.), „Hubicka" (Pocałunek 1876 r.) i „Tajemnica" (1878 r.). Dalszą operę „Libusze" (1881 r.) poświęcił nowootwartemu gmachowi Teatru Narodowego w Pradze. Następnie skomponował „Czartowską ścianę" (1882 r.). Ostatnią jego operą jest „Viola", której jednak z powodu choroby nie mógł dokończyć. Odznaczył się również jako kompozytor muzyki wokalnej, tanecznej i kameralnej. Jego wielkie symfoniczne baśnie „Moja Ojczyzna" i „Z mego życia" nie schodzą z repertuaru koncertowego.

W twórczości kompozytorskiej Fryderyka Smetany przejawia się czeskość jego muzyki, jak również głębokie zrozumienie duszy czeskiego ludu, a także postępowość w najszlachetniejszym tego słowa znaczeniu. Dzieło Smetany jest przykładem właściwego stosunku artysty wobec spraw narodowych, przykładem tego, czego dzisiejsza rzeczywistość wymaga od prawdziwego artysty.

Z dziejów hodowli owiec

Gdy lord-kanclerz siadywał na... woreczku z wełną

Od Homera... — Merynosy na widowni — Tylko z wełny — Dobrobyt Anglii spoczywa w owczej wełnie

Owca, posiadaczka tak cenionej wełny, w stanie dzikim nie posiadała swego wełnistego runa. Dopiero hodowla owiec, sięgająca początkami prehistorii, wyposażyła te zwierzęta w wełnę. Najdawniejsze ludy starożytności hodowały owce dla mięsa, tłuszczu, mleka, a następnie sera, który znalazł wyrazy pełnego uznania w wierszach Homera.

Najstarsze źródła egipskie zawierają wzmianki o owcach wypędzanych na zalane wylewem Nilu pola pszeniczne celem wdeptania w rozmokłą ziemię zasiewu, co zresztą praktykuje się i dziś na Filipinach. W czasach biblijnych rozpowszechniło się już używanie wełny na odzież, zaś w początkach historycznych Europy, wełna była znana tak w północnej Europie, jak i w Rzymie, oraz Grecji.

Właściwą, racjonalną hodowlę owiec na większą skalę rozpoczęto w Hiszpanii i we Włoszech w XIV stuleciu. Hiszpańską rasę owiec merynosów wprowadzili Arabowie, przywożąc je z północnej Afryki. Hodowlą merynosów mogły trudnić się tylko wielkie majątki hiszpańskich grandów. Do roku 1760 wywóz merynosów z Hiszpanii był ustawowo zakazany. W drodze wyjątku w roku 1723 Filip V, król hiszpański, dał zezwolenie jednemu Szwedowi na wywóz kilku sztuk merynosów do Szwecji.

Tkactwo wełniane rozwijało się równocześnie i we Włoszech, tworząc najważniejszą część przemysłu, zwłaszcza z rozwojem manufaktury jedwabnej. Florencja uzyskała z tego tytułu światową sławę. Car rosyjski Piotr Wielki chcąc poprawić rasę owiec krajowych sprowadził z Prus sztuki hodowlane. Niemcy dysponowali już wtedy pewnym zapasem owiec hodowlanych, gdyż książę saski Ksawery sprowadził z Hiszpanii w 1765 r. 120 owiec i 92 rozpłodników. Dzięki temu hodowla merynosów w 1799 r. rozwinęła się i na Śląsku, dając podstawy dla poważnej gałęzi tkactwa śląskiego.

Rozwojowi tkactwa wełnianego sprzyjał wzrost liczebności wojsk w Europie, gdyż żołnierze jak i urzędnicy państw o ustroju absolutyzmu, musieli mieć wełniane mundury. Do Francji przedostały się merynosy dopiero w drugiej połowie 18 stulecia, do Anglii w roku 1791. Z 18 wieku pochodzi angielskie powiedzonko, iż „dobrobyt Anglii spoczywa na owczej wełnie" — co nie mija się z prawdą, gdyż Anglia zajęła wtedy czołowe miejsce w ogólnoświatowej gałęzi wełniano-tekstylnej. Król angielski Karol I wydał zarządzenie, iż lord-kanclerz, prowadzący zebrania Izby Lordów ma siedzieć na... woreczku z wełną. Inne zarządzenie ustaliło, iż zmarłych nie wolno chować w innym, jak tylko w wełnianym ubraniu. (Alt).

Skuteczna interwencja „IKP"

Wyjaśnienie Prezydium Rady Ministrów

Z Prezydium Rady Ministrów otrzymaliśmy pismo treści następującej:

„Biuro Prasy i Informacji przy Prezydium Rady Ministrów komunikuje, iż opierając się na zamieszczonym w „Ilustrowanym Kurierze Polskim" z dnia 29. I. 49 r. „Liście z Wybrzeża", podjęło interwencję w Ministerstwie Żeglugi (Departament Rybołówstwa Morskiego), na którą to interwencję otrzymało odpowiedź, stwierdzającą, że „istotnie miały miejsce wypadki niewyjeżdżania rybaków na połowy wskutek obawy progresji podatkowej — sprawa ta była przedmiotem rozmów z Centralnym Urzędem Planowania i Ministerstwem Skarbu, w wyniku czego opracowano wnioski zreformowania systemu podatkowego w kierunku wprowadzenia ryczałtów podatkowych zależnie od wielkości kutra, oraz zwolnienia od podatków ilości złowionych ryb ponad oznaczone normy połowu na daną jednostkę floty rybackiej". (17 lutego 1949 r. L. dz. RM—I—II/6/49.).

Biuro Prasy i Informacji przy PRM przesyła niniejsze oświadczenie Ministerstwa Żeglugi do wiadomości (i ewent. opublikowania) Redakcji, jako dowód skuteczności interwencji prasowej.

Dyrektor
Biura Prasy i Informacji
(—) Stefan Świerzewski

Cieszy nas, iż poruszona w styczniu na łamach naszego pisma sprawa krzywdzącego rybaków morskich wymiaru podatkowego znalazła w rządzie tak szybki oddźwięk. Na innym miejscu znajdą dziś czytelnicy nowe stawki podatkowe dla rybaków morskich, uwzględniające postulaty wysunięte przez nasze pismo.

MIGAWKI

Przed 40 laty zdarzył się w Kalifornii nader rzadki wypadek eksplozji kotła w parowozie kolejowym. Według zeznań naocznego świadka, w chwili wybuchu kocioł parowozu zerwał się ze swego podwozia i koziołkując kilkakrotnie w powietrzu trafił w odległości 60 m na cysternę z naftą, od której odbił się i przeleciał jeszcze 20 m. (kl)

* * *

Apteczki średniowieczne posiadały lekarstwa, o jakich dzisiejszemu człowiekowi nie śniło się nawet. Miały więc „żółwie oko", które „włożywszy pod język mogłeś przepowiadać przyszłość". Miały „szpik z lwa" na zdobywanie miłości mężczyzny i „listki oliwne" z napisem: „anathema" na ból głowy, a nawet „komarze sadło" itd. (N. J).

Instytut Literatury Dziecięcej

powstaje w Czechosłowacji

Na konferencji praskiej krajowej rady związków zawodowych przy udziale przedstawicieli zrzeszenia rodzicielskiego przemawiał dyrektor Wydawnictwa Państwowego J. Hostan o nowym znaczeniu książki dla dzieci. W swoim przemówieniu oznajmił, że niebawem dojdzie do założenia Instytutu literatury dla dzieci, którego zadaniem będzie studiowanie wszystkiego, co jest w związku z czytelnikiem dziecięcym i książką dla dzieci. W liberalistycznym systemie wydawniczym wydawano nadmierne ilości różnych opowiadań a rzeczywistość przedstawia się tak, że literatura dziecięca ma bardzo mało książek, opisujących obce kraje, brak reportaży dla dzieci oraz książek, nakłaniających do różnych zajęć dziecięcych. Mówca podkreślił, że młodzież potrzebuje więcej książek technicznych jak również książek, traktujących o dzisiejszym życiu narodu. Dotychczas literatura dla dzieci była zbyt romantyczna i idealistyczna. Obecnie jednak i na tym polu musi zwyciężyć socjalistyczny realizm. Książki dla młodzieży nadal pobudzać mają fantazję młodzieży i budzić entuzjazm, jednak muszą być głęboko ludzkie i budzić zdrowy zmysł do kolektywnej współpracy.

ŻYCIE GOSPODARCZE

WYDATNE ULGI dla rybaków morskich

Rada Ministrów powzięła do-niosłą uchwałę w sprawie zwiększenia połowów rybołówstwa morskiego i pomocy dla rybaków morskich. Uchwała podkreśla dotychczasowe rezultaty pracy rybaków morskich, dzięki którym połowy przekroczyły poziom przedwojenny oraz uznaje za konieczne dalsze zwiększenie połowów ryb dla podniesienia zaopatrzenia ludności pracującej. W tym celu uchwała przewiduje szereg środków w zakresie polityki podatkowej i premiowania zwiększonych połowów w zakresie ułatwienia połowów i zwiększenia ich wydajności oraz w zakresie ustalenia stanu własności taboru, jak też rozbudowy i modernizacji taboru.

Ustalone zostało, że samodzielni rybacy kutrowi opłacają zryczałtowany podatek dochodowy w wysokości od 0,3 do 6 proc., zależnie od rozmiarów planu połowu danej klasy kutrów. Od stawek tych przysługuje 40 proc. ulgi rybakom, których kutry zarejestrowane są w portach macierzystych woj. szczecińskiego i powiatu lęborskiego. Za przekroczenie planu połowu, ustalonego przez Morski Urząd Rybacki, samodzielny rybak kutrowy otrzymuje ulgi podatkowe, w wysokości od 10 do 30 proc. stawki. Najemni członkowie załóg na kutrach, które przekroczą plan połowu korzystają z ulg podatku od wynagrodzeń — jak przodownicy pracy. Również właściciele łodzi rybackich opłacają zryczałtowany podatek dochodowy, obliczony według klasy łodzi i strefy połowu, przy czym łodzie wiosłowo-żaglowe 6-metrowe wolne są od podatku dochodowego. Uchwała przewiduje dalej, że wypłacana będzie wyższa cena za rybę, złowioną w okresach dotychczas bezpołowowych.

Rada Ministrów wystąpi do Sejmu o podwyższenie planu inwestycyjnego w dziale rybołówstwa o 569 mil. zł na rozbudowę, modernizację taboru pływackiego oraz na wzmożenie połowów.

Rada Ministrów postanowiła wystąpić z inicjatywą ustawodawczą stworzenia w ramach Społecznego Funduszu Oszczędzania — specjalnego działu rybołówstwa — w celu uzyskania środków na remonty i uzupełnienie taboru oraz sprzętu rybackiego. Rada Ministrów upoważniła Ministra Skarbu do stosowania daleko idących ułatwień przy wpłacaniu zaległości na SFO oraz do umorzenia wszystkim najemnym członkom załóg kutrowych wpłat na SFO wymierzonych do końca ub. roku.

Ministerstwo Żeglugi podejmie szeroką akcję dla ułatwienia połowów i zwiększenia ich wydajności m. in. przez pomoc rybakom w organizacji połowów flotyllowych, unowocześnienie wyposażenia kutrów, przyśpieszenia budowy chłodni w portach rybackich itd.

Mniej zasobni rybacy będą mogli uzyskać rozłożenie spłat za kutry przejmowane na własność — na okres powyżej 5 lat. W spłacie kutrów państwowych stosowane będą też inne istotne ulgi i udogodnienia. Ministerstwo Żeglugi upoważnione zostało do sprzedaży i wydzierżawienia poniemieckiego taboru rybackiego oraz wydzierżawiania taboru opuszczonego.

* * *

Uchwała Rady Ministrów — przez zastosowanie poważnych ulg podatkowych i premii oraz podjęcie szerokiej akcji pomocy samodzielnym rybakom przyczyni się do dalszego zwiększenia połowów rybołówstwa morskiego, przez co umożliwi dalsze podniesienie zaopatrzenia ludności pracującej w ryby. Przewiduje się, że w wyniku tej akcji kraj otrzyma jeszcze w roku bież. dodatkowo, ponad ustalony plan — około 5 tys. ton ryby morskiej, wartości ok. pół miliarda zł. Pomoc dla rybaków morskich powinna w następnym roku przynieść zwiększenie połowu o dalszych 10 tys. ton ponad plan, dzięki czemu uczyniony będzie nowy krok w kierunku poprawy zaopatrzenia ludności.

(Patrz art. skuteczna interwencja IKP na str. 3).

Czeskie szkło telewizyjne dla Anglii

Zakłady przemysłu szklanego w Dolnym Polubnie w Czechach specjalizują się na wyrób baniek telewizyjnych dla Anglii. Dwaj brytyjscy inżynierzy, którzy w zakładach tych bawią już od kilku tygodni kontrolują wyroby specjalnymi przyrządami i niejednokrotnie wyrazili już swoje zadowolenie z osiągniętych wyników. Pracownicy czeskich zakładów szklanych w ten sposób zapewniają pracę dla robotników angielskich, którzy zmuszeni byli opuścić swoje warsztaty pracy z powodu braku baniek telewizyjnych w angielskich fabrykach aparatów telewizyjnych. O jakości wyrobów czechosłowackich w tej dziedzinie świadczą stale wzrastające zamówienia z Anglii. Zakłady w Dolnym Polubnie pracują również dla rynku wewnętrznego, stwarzając częściowo podstawy dla przyszłego rozwoju telewizji w Czechosłowacji

Rozwój polskiego handlu zagranicznego

Zakończone w ostatnich dniach szczegółowe obliczenia statyst. polskiego handlu zagranicznego wykazują, że wartość globalnych obrotów handlowych Polski z zagranicą w roku 1948 przekroczyła 1 miliard dol.

Eksport Polski w ubiegłym roku wyniósł 528.134 tys. dolarów, import zaś do Polski wyrażał się liczbą 509.511 tys. dolarów. (Cyfry podawane pierwotnie oparte były na danych szacunkowych z października roku ub.).

Należy podkreślić, że cyfry dotyczące importu nie obejmują całości importu ponieważ nie zawierają one danych, dotyczących dostaw z tytułu demobilu i reparacji. Nie uwzględniono również wysiłków państwa w zakresie zaliczek wpłaconych w roku 1948 na poczet artykułów inwestycyjnych, których dostawa nastąpi w latach następnych.

Z porównania obrotów zagranicznych w ubiegłym roku z obrotami lat poprzednich wynika, że:

1. W zestawieniu z przywozem w roku 1947, który wyniósł 319.135 tysięcy dolarów, import polski w roku 1948 wzrósł o 60 proc. W stosunku do roku 1946 stanowi on 349 proc. (import w roku 1946 wyrażał się cyfrą 145.778 tys. dol.);

2. Eksport polski w porównaniu z rokiem 1947 zwiększył się przeszło dwukrotnie (eksport w roku 1947 — 248.221 tys. dol.), a w stosunku do roku 1946 zwiększył się przeszło czterokrotnie (r. 1946 — 127.241 tysięcy dol.).

Mamy do zanotowania w okresie powojennym fakt rok rocznie podwajającego się eksportu naszych wyrobów krajowych, co przy osiągniętej w roku ub. równowadze bilansu handlowego (eksport nawet przewyższający import) świadczy o dynamicznym rozwoju naszego handlu zagranicznego.

Węgiel stanowi w dalszym ciągu główny produkt eksportu polskiego. Wartość wywiezionego węgla i koksu w roku 1948 jest ca. dziesięciokrotnie większa od wartości z roku 1945. Należy stwierdzić, że jakkolwiek ilość eksportowanego węgla rok rocznie wzrasta, to jednak z powodu rozwijającego się równocześnie eksportu innych artykułów naszego przemysłu — procentowy udział węgla w naszym ogólnym wywozie zmniejsza się. Jest to zjawisko pozytywne, świadczące o intensyfikacji eksportu produktów naszego przemysłu lekkiego.

Ten rozwój różnorodności masy eksportowej będzie kontynuowany.

Również zasięg geograficzny naszej wymiany handlowej jest coraz szerszy. W ubiegłym roku stosunki handlowe Polski z zagranicą obejmowały 33 państwa (w tym 23 państwa, z którymi mamy bilateralne umowy handlowe), wśród których pierwsze miejsce zajmowały: Związek Radziecki, Szwecja, Czechosłowacja, Anglia.

Obserwuje się natomiast fakt zmniejszania obrotów ze Stanami Zjednoczonymi. Udział USA w naszych obrotach, który w roku 1947 wynosił 10 proc., obecnie wynosi tylko 3 proc.

Konkury, narzeczeństwo i małżeństwo u niektórych ludów Azji i Oceanii

U Polinezyjczyków małżeństwo jest zwykłym interesem handlowym, natomiast na wyspie Samoa młodzieniec musi długo i pilnie zabiegać o względy oblubienicy. Jedno jest charakterystyczne dla ludów pierwotnych, iż nie znają one miłosnego pocałunku, które zastępuje pocieranie się nosami lub ściskanie nawzajem nosa, inne ludy wyrażają pieszczotę głaskaniem podbródka, rąk itp. Na wyspie Fidżi dawniej mężczyzna nie mógł poślubić jednej tylko dziewczyny, mającej więcej sióstr, które stawały się automatycznie wszystkie żonami młodożeńca — ślub hurtowego pokroju. Jeżeli mąż umierał wszystkie jego żony przechodziły na własność braci.

Zaręczyny między nieletnimi dziećmi istnieją u papuasów i na wyspie Salomona. Papuas kręci z włosów swoich papierosa zapala i podaje dziewczynie — jeśli ona zaciągnie się papierosem — przyjęła oświadczyny. Nowogwinejczyk składa ofertę małżeńską, uderzając lekko kawałkiem drzewa w policzek wybranej dziewczyny. U niektórych szczepów australijskich, można przy odwiedzinach w sąsiednim szczepie otrzymać narzeczoną w formie pożyczki, którą można zwrócić, o ile nie podoba się

U malajskich szczepów w Azji modne są małżeństwa między dziećmi, na Jawie 7-letnie dziewczynki są już zamężne. U Botaków dziewczęta starają się wcześnie pozbyć wianka, „gdyż — według ich wierzeń religijnych — dziewczynę zmarłą w czystości, zabiera zły duch". U Dajaków narzeczony po oświadczynach kładzie głowę na łono dziewczyny, która dokonuje zaręczynowego obrzędu wyrywania włosów z brwi i powiek małymi obcęgami. Na wyspie Borneo kobieta oprócz jednego starszego męża, miewała też i kilku młodszych.

U Hindusów bywało, że narzeczony musi wykazać wiele odwagi i zedrzeć dzikiemu bykowi z rogów zarzuconą mu chustę czerwoną oblubienicy. Inna próba narzeczeństwa była jeszcze boleśniejsza, bo narzeczona przypalała gołe plecy palącą głownią narzeczonemu: gdy zajęczy z bólu — nic z małżeństwa. W Bengalu również kwitnie małżeństwo wśród dzieci, a 9-letnie matki nie są żadną nadzwyczajnością. W całych Indiach przed pierwszą wojną światową było dwa miliony dziesięcioletnich mężatek.

DAN - EL

OGDEMER

Opowiadanie

Jest ciepła, poleska jesień! Huba przybrana w czerwień liści tak malowniczo, że z zachwytu chyba i ustał wiatr. — Cisza...

Mogiły zasypane dębowym liściem. Śpią pod drzewami umarli, hen gdzieś z Dalekiego Wschodu — wojna zagnała ich aż tu w obronie kraju. Płacze może żona, matka, czy czeka dziewczyna...

Wiatr nagle przebiegł po oczeretach pod Hubą — a może to ich duchy, któż to wie?

Wojno, sadyba moich wspomnień, też otulona jesienią, biel brzóz, strzecha i te ostatnie kolorowe nasturcje...

Pamiętasz — mgła biała słała się na torfie — hej, niezapomniane jesienne wieczory...

Z lasu wyszła garstka partyzantów i pod osłoną mgły skierowała się w stronę wsi.

Iwan idzie pierwszy, bez czapki. Wiatr mu targa włosy, a biała, lniana koszula, rozpięta na piersiach, powoli nasiąka rosą. Mijają stogi siana, znaną tylko im ścieżką wśród trzęsawisk... Mimo woli — uśmiech zabarwia usta — stogi siana — co one widziały, jasną chustkę dziewczyny, zapłakane oczy i słowa najcichsze.

Właśnie mijali stóg siana, gdzie leżały resztki pieczonych kartofli i rozsypana siarka — legowisko zda się jeszcze ciepłe, takich samych jak oni...

Mrok-przyjaciel przyprowadził ich pod samą wieś. Zaszli od strony stodół — przysiedli na chwilę, nadsłuchując. — Ogdemer szykował się do wieczerzy — na uliczkach wsi nie było młodzieży, ani słychać było gwaru lub śmiechu. Przytłumił wszystko but niemiecki.

Iwan do siedzących towarzyszy odezwał się cicho:

— Za dwie godziny tu spotkamy się znów, bywajcie!

Chyłkiem między opłotkami rozeszli się chłopcy leśni — skrzypnie czasami uchylona furtka i znów cisza i gęsty mrok.

Przedostał się do wiadomej sobie zagrody, oparł o pień starej wierzby i słucha... Zapach pieczonego chleba drażni w nozdrza, przez małe okienko widać płomień z pieca — gotują widocznie kolację. Zaczął gwizdać ulubioną melodię: „Oj wyjdź, wyjdź z chaty, nie bój się mrozu..."

Na próg wyszła wysmukła dziewczyna, bosa, w chustce zawiązanej pod brodą — rozgląda się — od wierzby słychać tak dobrze znane „Marusia", podbiega — łapią ją silne ręce Iwana i niosą w sad pusty, jesienny, stóg koniczyny gościnny, stóg dużo już widział...

Lubisz, pytają oczy Iwana — przytula się do niego bez słów dalszych, zbytecznych...

Rozsypały się kolorowe paciorki z szyi Marusi, rozsypały się po koniczynie pachnącej.

Noc oczekiwana szła prędko od pól, niosąc chłód, ktoś zawołał dziewczynę z chaty i umilkł, dogasały ognie w piecu, ostygła wieczerza...

Leżała, patrząc w stronę Huby, dawno ucichły kroki Iwana, poszedł, czy wróci? I kiedy?

Skierowała się ku chacie, zimne tłuczone kartofle stały na piecu, kot spał obok. Widocznie najadł się do syta i resztę zostawił Marusi. Dziadek reperował w kącie sieci i ani zauważył przyjścia dziewczyny.

Zajrzała w piec — wszystko zimne prawie — zaczerpnęła malowaną, drewnianą łyżką aż do dna kartofli i odsunęła. Nie chciało się jeść Marusi.

Przysunęła ławę bliżej pieca, gdzie kopcił się kawałek cieniutkiego knota w małej buteleczce i zaczęła prząść — szarą, długą nić.

Pod mostem, na szosie, wre praca. Iwan z towarzyszami zakłada miny, na czatach stoi młody, czternastoletni Piotruś — ukryty w łozie, ze śmiechem dziecinnym w oczach patrzy na pędzące, ładowne samochody niemieckie, wiozące widocznie żywność na wschód. Daleko nie ujedziesz „taki synu", dziś święta nasza noc — dziś niejeden most będzie w drzazgach.

Pracują mrówki-partyzanci, materiał wybuchowy jest dla nich cenny jak złoto — nie łatwo przychodzi — z dokładnością, zwinnie — już prawie gotowe — na szosie nawet ucichł jakoś ruch, chwila oczekiwania, ale słuch ich wyostrzony złowił stuk kopyt końskich.

Piotruś wlazł pod most i raportuje, że od Huby jedzie ktoś parą koni, pewno Niemce, bo któżby nocą, szosą mógł jechać, a któż ma parę koni?

Porwało się dwóch z pepeszami — Iwan zatrzymał ich ruchem ręki — zostańcie, sam zobaczę.

Szosą jechała bryczka, zaprzężona w dwa ładne konie. Poznał Iwan od jednego spojrzenia — konie majątkowe — administrator z siostrą i buchalterkę z torfu — i wlazł pod most — czekano go z niecierpliwością.

Usiadł, poprawił ręką włosy i tonem starszego brata wyjaśnił:

— Wszystko trzeba robić z pomyślunkiem. Odjechał administrator no i co? Sztuka go zabić? Ani by pisknął, ale po jakiego diabła? Nam kazali wysadzić most, to wysadzim. Konie będą potrzebne, on da — ile chcesz, to Polaki, no swoi ludzie — mogą się jeszcze przydać. Niech sobie jadą zdrowo.

Milczenie było mu odpowiedzią. Miał przecież rację.

— No, a teraz Piecia zobacz na szosę, widać co?

Pieciu wrócił, mówiąc jednym tchem: cisza, nigdzie nikogo, a ja już doczekać się nie mogę. Iwan poklepał go po ramieniu. Możesz już iść prosto na torf. My idziemy za tobą.

— Chłopcy, zaczynamy!

*

Konie właśnie skręcały pod ganek, jak huk straszny przerwał ciszę nocy. Popatrzeli po sobie. Nasi pracują — odezwała się buchalterka. Słowa zagłuszył drugi wybuch i ogień zajaśniał pod lasem.

— Mieliśmy szczęście, most wysadzili.

*

Zatrzęsły się okienka chaty, skoczyła z ławy Marusia, zerwała się szara nić — upadła kądziel, walając jasne pasma włosów lnianych. Kto żył, wybiegł na ulicę.

Jasnością wielką bił ogień — ostatki wiązań czy desek mostowych.

Nikt nic nie pytał — wiadome było, kto zrobił i dlaczego. Stary wąsaty kowal, rodem z Garwolina, który zaklinał się na wszystkie świętości, że dwa razy całą medycynę czytał i z tego powodu umiał zęby rwać i jodynować, bańki stawiać i leczyć bóle brzucha, podkręcił wąsa, splunął, machnął ręką i powiedział: — Po mojemu to do domu iść i światła pogasić, bo jak gdzie Niemce nadjadą, to wieś spalą. Stare baby przytaknęły żywo i rozeszły się do domów — młodzież stała dalej, patrząc, jak wesoło dopala się nowo zbudowany most.

Do Marusi, zapatrzonej w łunę, podeszła starucha i szeptem spytała:

— Widziałaś go dziś?

Była to matka Iwana. Kiwnięciem głowy odpowiedziała dziewczyna. Szloch wstrząsnął kobietą, okryła się szczelniej chustką i podreptała w stronę zagrody.

Afanaś czapkę poprawił i zwrócił się do gromady: — Niemcy — durne, kazali w żelazo stukać na alarm, jak partyzanty przyjdą, a nu, niech przyjdą, niech ich złapią między błotami a łozą! — Odpowiedział mu śmiech — ktoś uderzył w ten dzwon alarmowy na drzewie — zaskrzeczał jak stary garnek — zawtórował mu śmiech.

Naraz jak grom, zabłysły nagle światła reflektorów. Nadjechały dwa ładowne samochody. Wylazł z jednego gruby wojskowy i na swoich krótkich nogach szukał kogoś w gromadzie, pytając pół po polsku, pół po rusku, co znaczy ten ogień na szosie pod lasem i ten dzwon alarmowy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kalendarzyk

Czwartek, 10 marca 1949 r.
Katolicki: Cypriana, Makarego, 40 Męczenników.
Słowiański: Ludosławy.

Słońca		Księżyca	
wsch.	zach.	wsch.	zach.
6.06	17.36	10.27	4.11

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumeraty i ogłoszeń: Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami), tel. 24-29

Bolesław Woytowicz gra Chopina

Dziś przyjeżdża do Bydgoszczy **Bolesław Woytowicz**, laureat I Państwowej Nagrody Muzycznej. Chlubna działalność artystyczna Woytowicza ogranicza się nie tylko do świetnej zresztą pianistyki. Bogaty plon wybitnej twórczości muzycznej stawia laureata w rzędzie najlepszych kompozytorów współczesnych.

W Bydgoszczy Woytowicz wystąpi dziś w Pom. Domu Sztuki w drugim recitalu chopinowskim z cyklu „Żywego wydania dzieł Fr. Chopina". Początek o godz. 20.

„Wieczór dyskusyjny"

(a). W nadchodzący piątek (11 bm.) odbędzie się V-ty z kolei „Sportowy wieczór dyskusyjny" na którym kontynuowany będzie w dalszym ciągu referat pt. „Lekka atletyka wczoraj a dziś" oraz „Struktura organizacyjna tegorocznych Biegów Narodowych" w dniach 8, 15 i 29 maja br.

Początek o godz. 19 w sali Wojew. Urzędu Kultury Fizycznej, ul. Libelta nr 8.

Z notatnika reportera

Wczoraj przed południem Straż Pożarna zaalarmowana została o wybuchu pożaru przy ul. Mennica 4. Okazało się, że w piwnicy domu nr 4 na skutek nieostrożnego obchodzenia się z niedopałkiem papierosa zapaliła się skrzynia z ziemniakami okryta szmatami. Stwierdzono duże zadymienie. Strata była niewielka, bowiem skrzynia była tylko nadpalona.

W hali targowej okradziona została A. Lewandowska, zam. przy ul. Mazowieckiej 5. Nieznani sprawcy wyciągnęli jej z kieszeni 3.000 zł. (fa).

Kat hitlerowski Heinz Borrmann
odpowiada za znęcanie się nad Polakami

KOWALEWO (kz). Przed Sądem Okręgowym na sesji wyjazdowej w Kowalewie stanął Heinz Wilhelm Borrmann, ur. w 1903 r., z zawodu ogrodnik i właściciel zakładu w Kowalewie — oskarżony o to, że jako komendant „Selbstschutzu" w Kowalewie już od 1939 r. spowodował aresztowania około 70 osób, brał udział w egzekucjach kilkunastu osób, popełnił wiele bestialskich morderstw indywidualnie, jak to miało miejsce z policjantem Deją, dr Owczarczakiem i szeregiem innych osób. Ponadto akt oskarżenia zarzuca mu maltretowanie ludności polskiej, znęcanie się nad nią i poniżanie na każdym kroku. Borrmann umieszczony został na liście zbrodniarzy wojennych, aresztowany i wydany przez władze brytyjskie władzom polskim.

Heinz von Borrmann jako właściciel olbrzymich zakładów ogrodniczych w Kowalewie, należał przed wojną do ludzi bardzo zamożnych. W trakcie zeznań złożył oświadczenie, że jego majątek osobisty miał wartość około 100 tys. zł. Postępowanie Borrmanna, człowieka, który korzystał z pełnych praw obywatelskich (zamieszkał od 1926 r. w Kowalewie) cechuje nienawiść i okrucieństwo. Borrmann jest typowym wcieleniem hitlerowskiego nacjonalizmu.

Borrmann w toku przesłuchania w pierwszym dniu procesu zaprzecza, że brał udział w egzekucjach i dokonywał morderstw. Przyznaje się natomiast do aresztowań, dokonanych z polecenia władz „Selbstschutzu" w Wąbrzeźnie. Bardzo obciążające zeznania złożył świadek Glebe. Borrmann nie umie wytłumaczyć, dlaczego żołnierze niemieckiego Wehrmachtu nazywali go „masowym mordercą Polaków" (Massenmörder von Polen). W marszu do Wąbrzeźna (według zeznań Glebego) 70-letni ks. Pupel, wyczerpany zupełnie, prosił, żeby go dobić. Z całej grupy konwojowanych osób, wróciły zaledwie dwie.

Ciekawy materiał do sprawy wnosi zeznanie Mońki, który twierdził, że rodzina Borrmanna posądzana była przed wojną o działalność antypaństwową. Sposób masakrowania ks. Pupela, aresztowanie kupca Klimka i podpisywanie przez Borrmanna wyroków śmierci na kilkadziesiąt osób, zam. w Kowalewie i okolicy — pieczętują winę Borrmanna. Ustaleniu tej winy dopomógł fakt odnalezienia przez trzech występujących w procesie świadków około 50 doniesień i list egzekucyjnych. Papiery te odnaleziono w dworze jednego z Niemców. Borrmann zaprzecza w dalszym ciągu dokonaniu wszystkich wyżej wymienionych przestępstw.

Proces wzbudził olbrzymie zainteresowanie. Dalszy ciąg rozprawy podamy w numerze następnym.

OKZZ w Bydgoszczy wzywa do współzawodnictwa OKZZ w Gdańsku

W związku z podjętą realizacją hasła: „Każdy członek Zw. Zawodowego — członkiem spółdzielni" prezydium Okr. Kom. Zw. Zawodowych w Bydgoszczy, postanowiło wezwać do współzawodnictwa w podjętej akcji werbunkowo-propagandowej na terenie Zw. Zawodowych, — Okręg. Komisję Zw Zawodowych w Gdańsku.

Współzawodnictwo dotyczyć będzie osiągnięć w akcji werbowania członków spółdzielni w skali całego województwa, a przeprowadzane jest w ramach współzawodnictwa pomiędzy spółdzielczością Polski i Czechosłowacji.

KONCERT
bez nut i dyrygenta

BYDGOSZCZ (KC). Niewidomi swą pracą udowodnili, że mimo upośledzenia stanowią produktywną jednostkę w społeczeństwie polskim.

Dowodem tego był ostatnio urządzony w ramach „dnia niewidomych" (zorganizowanego przez Zw. Zaw. Niewidomych RP) — koncert wokalno-muzyczny w sali „Arkadii", na który przybyli przedstawiciele władz samorządowych, chórów bydgoskich i liczni goście.

Koncert poprzedziło przemówienie długoletniego prezesa niewidomych, Winnickiego. Mówca zobrazował życie niewidomych od XVII wieku do chwili obecnej i wyraził podziękowanie Rządowi Polskiemu i społeczeństwu za opiekę i ofiarność, dzięki którym niewidomi mogą pracować pozytywnie nie tylko dla siebie i dla swoich rodzin, ale również i nad odbudową przeoranej pługiem wojennym Ojczyzny. W końcu przemówienia prezes Winnicki zaapelował do członków o jeszcze wydatniejszą pracę.

Z kolei wystąpił chór, który rozpoczął swój koncert Polonezem Ogińskiego. Na dalszą część koncertu złożyły się utwory fortepianowe w wykonaniu p. Mikołajczaka, śpiew solistki p. J. Witkowskiej, deklamacje 15-letniej uczennicy Halinki Kasprzakówny itp.

Konferansjerkę prowadził sprawnie p. T. Winnicki. Wykonawców, wśród których jest dużo i dobrych talentów, darzono serdecznymi oklaskami.

Sport

ZAWODY SANECZKOWE

BYDGOSZCZ (re). W niedzielę, 13 bm. o godz. 13.30 w Myślęcinku odbędą się wielkie zawody saneczkowe i narciarskie o mistrzostwo miasta.

POMORZANIN — BRDA

BYDGOSZCZ (re). Dziś o godz. 19 na reprezentacyjnym lodowisku Gwardii przy ul. Zamojskiego odbędzie się atrakcyjny pojedynek na tafli lodowej między Pomorzaninem (Toruń) a bydgoską Brdą.

PISARSKI JESZCZE WALCZY

BYDGOSZCZ (tj). Jak już donosiliśmy, w dniu 12 bm. o godz. 20 w hali DOW odbędzie się sensacyjny mecz bokserski Zjednoczenie — ŁKS. W ramach tego spotkania dojdzie do ciekawego pojedynku w w. lekkiej między Debiszem i Baranowskim I. Znany bokser polski Pisarski nie wycofał się jeszcze zupełnie z ringu, a stoczył jedynie ostatnią walkę w Łodzi. W Bydgoszczy Pisarski spotka się z Sosnowskim. Zjednoczenie wystąpi bez Kruży, który wyjechał do Czechosłowacji, gdzie będzie reprezentował barwy polskie albo w w. koguciej albo piórkowej.

Zestawienie par na sobotni mecz wygląda następująco (na pierwszym miejscu ŁKS): Kamiński — Helak, Gałązka — Kowalewski, Lipski — Leczkowski, Debisz — Baranowski I, Olejnik — Wikliński wzgl. Baranowski II, Pisarski — Sosnowski, Wieczorek — Gnat, Żylis wzgl. Grzelak — Chyła.

Co? gdzie? kiedy?

TEATR MIEJSKI. Dziś 10 bm. o godz. 18 zamknięte przedstawienie szkolne „Grubych ryb" z mistrzem Solskim oraz dyr. Władysławem Stomą. Wszelkie passe - partout nieważne!

POM. DOM SZTUKI: godz. 20 Recital chopinowski Woytowicza.

KINA: Pomorzanin: Sępy, **Polonia:** Jasna droga **Wolność:** Mr. Smith jedzie do Waszyngtonu **Orzeł:** Cygański tabor **Gryf:** Cygańska miłość **Bałtyk:** Wieczna Ewa.

Początek seansów: Pomorzanin Orzeł i Bałtyk: 16, 18 i 20,30; Polonia: 15 30, 17,30 i 20; Wolność i Gryf: 15, 17,30 i 20.

DYŻURY APTEK: Do 12 bm. Apteka „Centralna" Al. 1 Maja nr 27, tel. 23-14 i Apteka „Pod Złotym Orłem" Rynek 1 te. 19-31.

DYŻUR LEKARZA KOLEJOWEGO: tel miejski 12-53, kolejowy: 350. Wzywać tylko w wypadkach nagłych.

NAJWAŻNIEJSZE TELEFONY: Komenda MO 25-16, 25-17 25-18. **Pogot. Ratunkowe 10-00. Straż Pożarna 29-70. Postój taksówek nr 36-55.**

POLSKIE RADIO

Piątek, dnia 11 marca 1949 r.

5.10 Progr. og.-polski, 9.45 Program lokalny dnia, 9.50 Wiadomości miejscowe, 9.55 Przerwa, 11.40 Progr. og.-polski, 13.00 Przerwa 14.20 Kursy radiowe dla nauczycieli — Korelacja nauki śpiewu z innymi przedmiotami — opr. L. Kic, Toruń, 14.30 Audycja dla dzieci w opracowaniu J. Nawarskiej: a) obrazek słuchowiskowy pt. „Mały Antoś i duży Stach", b) Odpowiedzi na listy, 14.50 Melodie ludowe w wykonaniu zespołu K. Stanickiego, 15.20 Przegląd prasy pomorskiej, 15.30 Progr. og.-polski, 18.00 Mozaika muzyczna: orkiestra P. R. pod dyr. W. Ormickiego G. Karadi — fortepian, 18.35 Progr. og.-polski, 22.45 Etiudy Chopina w wykonaniu W. Backhaus — płyty, 23.00 Progr. og.-polski.

Komunikaty

* **Uwaga, Tow. Śpiewu „Dzwon".** Dziś, w czwartek, 10 bm. o godz. 19 w związku z mającym się odbyć koncertem na odbudowę Warszawy odbędzie się lekcja w lokalu ćwiczeń w Szkole Przemysłowej przy ul. Św. Trójcy. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Kainowska zbrodnia A. Ziętara

Konfident gestapo
zkazany na 15 lat więzienia

BYDGOSZCZ (y). W chwili wybuchu wojny polsko - niemieckiej w 1939 r., władze wojskowe powołały do życia na terenach przyfrontowych „Straż Obywatelską", której zadaniem było utrzymanie porządku i obrona ludności polskiej przed napadami dywersantów niemieckich. M. in. wcielono do tej organizacji mieszkańców Barcina: St. Rybarczyka, St. Rogowskiego, A. Wiśniewskiego, P. Rogowskiego, K. Cyganka, T. Ruchaja i P. Rogowskiego. Wszyscy oni wchodzili w skład oddziału który w ciągu swego kilkudniowego istnienia stoczył cały szereg potyczek z niemieckimi bandami i dnia 11 września, wobec szybkiego zbliżania się do Barcina regularnych wojsk niemieckich, został rozwiązany.

Po pewnym czasie żandarmeria niemiecka aresztowała Rybarczyka, Wiśniewskiego, Cyganka, Ruchaja i trzech Rogowskich, stawiając ich pod zarzutem, iż należeli do „polskiej bandy" która 13 września ostrzelała wojskowy samochód niemiecki i planowała napad na oddziały niemieckie. Wszystkich oskarżonych prócz Piotra i Pawła Rogowskich zamordowano bez sądu. Kto był sprawcą aresztowań, miejscowa ludność wobec braku wszelkich poszlak — nie dowiedziała się do końca wojny.

W połowie 1945 r. podczas remontu budynku, w którym podczas okupacji mieściła się żandarmeria niemiecka znaleziono protokóły świadczące, że zamordowanych Polaków zadenuncjował mieszkaniec Barcina A. Ziętara. Ponieważ Ziętara uciekając przed pociągnięciem do odpowiedzialności zbiegł z Barcina, ujęto go dopiero w końcu ub. roku w Szczecinie, gdzie ukrywał się pod fałszywym nazwiskiem.

Podczas rozprawy sądowej, jaka toczyła się przeciwko niemu przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy, oskarżony do winy przyznał się tylko częściowo. Twierdził mianowicie, że zeznania jego zostały wymuszone przez — grożącą mu śmiercią — żandarmerię niemiecką.

W wyniku rozprawy sąd skazał Ziętara na 15 lat więzienia z równoczesnym pozbawieniem praw na 10 lat i konfiskatą mienia.

Pom. Zakł. Elektrotechniczne
wczoraj i dziś

BYDGOSZCZ (JF). Na ostatnim zebraniu „Kabla Polskiego" stawiło się około 700 osób. Obrady zagaił i zebranych powitał przewodniczący Rady Zakładowej p. Noga.

Po referacie „Walka o pokój", sprawozdanie z działalności Pom. Zakł. Elektrotechn. złożył dyr. inż. Kolesiński, który w czasie powitania załogi fabrycznej nazwał współpracowników „współwłaścicielami fabryki". Inż. Kolesiński w przemówieniu wykazał, jakie plany i metody stosowane w początkach istnienia fabryki i w chwili obecnej. Mówca zaznaczył, że dyrekcja utrzymywała ścisły kontakt z Radą Zakładową. Początkowo borykano się z różnymi trudnościami i brakami, które jednak szczęśliwie pokonano. Produkcja zaczęła się podnosić szczególnie dzięki współzawodnictwu pracy. Polepszenie warunków pracy, zorganizowane stołówki — wydające obiady z dwóch dań — są wskaźnikami, że pracownicy dochodzą z dnia na dzień do lepszych warunków bytu. Tabor i transport pracowników do fabryki zdołano w znacznej mierze ulepszyć. Bezpieczeństwo, higiena i inne działy, jak np. przeszkolenie w dziedzinie kultury i oświaty — wymagają jeszcze poprawy lecz przy wspólnych chęciach i dobrej woli da się i w tym wypadku braki usunąć. Z początkiem wiosny Pom. Zakł. Elektr. przystąpią do budowy nowej świetlicy.

W dalszym ciągu obrad zebrani uchwalili zapisać się gremialnie na członków BSS. W dyskusji m. in. zabrał głos p. Jagielnicki, który nawiązując do słów dyrektora o „współwłaścicielach fabryki" zaznaczył, że w ustroju demokratycznym każdy obywatel winien się wykazać wzorową pracą i być wzorem warsztatu pracy, a nie jej szkodnikiem.

W końcu zebrania rozdano nagrody premiowe dla 11 przodownic i przodowników pracy. Nagrodzeni otrzymali radia, materiały na ubrania, swerty itp.

Z konferencji w WUKF

Kluby sportowe na Pomorzu przychodzą z pomocą szkołom

BYDGOSZCZ (md) W sali konferencyjnej Wojewódzkiego Urzędu Kultury Fizycznej w Bydgoszczy, jak już o tym donosiliśmy pokrótce, odbyła się wspólna konferencja powiatowych inspektorów K. F., powiatowych instruktorów WF. inspektoratów szkolnych i delegatów Zw. Sam. Chłopskiej.

Konferencję zagaił dyr. WUKF. mjr Matuszewski, który w krótkim referacie przedstawił obecną sytuację sportu polskiego. Po zagajeniu referat polityczny wygłosił p. Al. Kranz, oświetlając w nim obecną sytuację polityczną i dążność do pokoju wszystkich państw szczerze demokratycznych ze Związkiem Radzieckim na czele. Z kolei z-ca dyr. WUKF p. Kopczewski omówił nową strukturę organizacyjną sportu pracowniczego i ogólnopolskiego jak również nowe założenia masowej akcji biegów narodowych, które poza masowością będą miały charakter eliminacyjny najlepszych biegaczy. Referat Wizyt. Okr. Szkolnego Pom. p. Trześniowskiego zobrazował stan wychowania fizycznego i sportu w szkolnictwie podstawowym i średnim na terenie Pomorza, a przewodniczący Woj. Rady Sportu Wiejskiego — Szumczyk mówił o strukturze organizacyjnej sportu wiejskiego i możliwościach rozwoju wychowania fizycznego na wsi, w oparciu o współpracę z nauczycielstwem.

Po referatach wywiązała się ożywiona dyskusja, w której wzięli udział niemal wszyscy delegaci z terenu. Inspektor Miejski p. Wł. Woźniak postawił wniosek, aby kluby sportowe na Pomorzu zaopiekowały się najbiedniejszymi szkołami podstawowymi, dając im zasadniczy sprzęt sportowy. Pom. Okr. Zw. Pływacki jako pierwszy zadeklarował taką pomoc w postaci piłki i siatki. Wniosek p. Woźniaka znajdzie niewątpliwie właściwy odgłos wśród klubów pomorskich.

Wyniki obrad zostały podsumowane przez nacz. Wydz. WF i Sportu p. Mrozika, w wytycznych dla współdziałania czynników Urzędu KF., szkolnictwa i sportu wsi.

Na zakończenie konferencji instr. wyszk. p. Karowski wygłosił referat o wychowaniu fizycznym w szkolnictwie, Zw. Zaw. i na wsi w Zw. Radzieckim.

CZYSTOŚĆ zabezpiecza dziecko przed chorobą

Bydgoszcz, w marcu.

Pierwszym i najważniejszym warunkiem zdrowia dziecka jest higiena skóry. Skóra bowiem spełnia bardzo ważne czynności — regulację ciepłoty naszego ciała, oraz wchłanianie tlenu (oddychanie skóry) stanowiąc jeden z bardzo ważnych narządów organizmu tak samo jak serce, płuca, czy wątroba. Skóra ludzka jest pokryta cieniutką warstwą częściowo zrogowaciałej tkanki zwanej nabłonkiem. Warstwa ta zabezpiecza głębiej leżące narządy przed uszkodzeniem. Natomiast u dziecka skóra jest delikatna to też lekkie zadrapanie lub uderzenie może ją uszkodzić. Pod nabłonkiem znajdują się w skórze ludzkiej liczne gruczoły potowe i łojowe. Pot jest szkodliwy dla organizmu tak jak mocz i kał gdyż jest produktem przemiany materii i musi być wydalony na zewnątrz. Zatym pory skórne nie mogą być zatkane, gdyż człowiek mógłby ulec zatruciu. Następnie w skórze mieści się duża ilość nerwów tzw. czuciowych, które tworzą jeden z naszych zmysłów.

Najzaciętszym wrogiem skóry dziecka jest brud, powodujący szereg przykrych chorób skórnych. Wrogowi temu muszą wypowiedzieć walkę w pierwszym rzędzie rodzice. Brud gromadzący się na skórze dziecka powoduje zatrzymanie czynności fizjologicznych skóry, gdyż pył zatyka ujścia gruczołów potowych i łojowych. Pot i łój gromadzi się pod naskórkiem w gruczołach z czego powstają zaczerwienienia i swędzenia małych wzniesień, które bywają początkiem wągrów i czyraków. Dziecko trze swędzące miejsca i nierzadko rozdrapuje je do krwi. Rozdrapane miejsca zaogniają się, ropieją i skóra zatraca z czasem zmysł czucia, zaś zatkane pory udaremniają oddychanie skórne. W ogóle przez zadrapanie pod naskórek dostają się zarazki chorobotwórcze które poprzednio wraz z brudem znalazły się na skórze.

Oprócz bakterii, z brudem dostają się na skórę tzw. grzybki, powodujące choroby zwane grzybicami. Do grzybic zaliczamy liszaje i parchy które najczęściej gnieżdżą się we włosach tworząc strupy i zlewy. Dzieci szkolne zarażają się przymierzając czapkę kolegi. W takim wypadku trzeba natychmiast udać się do doświadczonego lekarza. Jednak po wyleczeniu często na całe życie zostają plackowate łysiny na miejscu strupów. Dzieci często myte i unikające zetknięcia z kolegami nie zapadają na te choroby. Zarazki dostające się pod naskórek mogą spowodować ciężkie choroby skórne jak karbunkuł, róża i t. p. które nieraz kończą się śmiercią.

Jedną z największych plag brudno utrzymanych dzieci jest świerzb. Chorobę tę powoduje zwierzątko zwane świerzbowcem. Świerzbowiec wraz z brudem dostaje się do skóry dziecka. Wgryza on się w skórę, wpełza pod naskórek i wygryza sobie całe korytarze i nory jak kret. W tych kanalikach samiczka składa jaja z których wylęga się roje świerzbowców. Poruszanie się ich powoduje swędzenie które powiększa się w nocy gdy ciało jest rozgrzane pod pościelą. Chorobę tę można wyleczyć przez kilkakrotne użycie maści która zabija lub wypędza świerzbowce. Lecz kurację taką trzeba przeprowadzić koniecznie pod kierunkiem lekarza.

Innym pasożytem prześladującym często dzieci zaniedbane przez rodziców jest wesz głowowa i ubraniowa. Z wszą należy walczyć bardzo energicznie, gdyż ona nie tylko powoduje swędzenie, ból, nie tylko pije krew ale przenosi zarazki — tyfusu. Jeśli znajdzie się wesz na głowie czy w bieliźnie dziecka należy je wykąpać, przebrać, zaś głowę natrzeć płynem zabijającym wszy i niszczącym ich jajka. Nieraz, jeden zabieg nie wystarcza, trzeba więc powtórzyć go kilkakrotnie.

Pamiętać należy, że naważniejszym warunkiem zdrowia skóry dziecka jest czystość. Czystość uniemożliwia rozwinięcie się u dziecka wielu chorób — dając dużą gwarancję bezpieczeństwa. (M. B.).

Budżet Min. Obrony

(Dokończenie ze strony 2)

pełnienia braków powstałych w wyniku długotrwałej wojny, prowadzi się szeroką akcję dokształcania.

W celu pogłębienia fachowych wiadomości kadr zawodowych oraz stałego informowania oficerów o najnowszych zdobyczach naukowych, wynalazkach, metodach szkolenia, każdy rodzaj broni i służby wydaje swoje własne fachowe czasopisma.

Reasumując referent stwierdził, że armia nasza złożona jest z żołnierzy wychowanych w świadomości obywatelskiej i patriotyzmie demokratycznym, w atmosferze kultury i oświaty, w głębokim przywiązaniu do wolności demokratycznych i pokojowego wysiłku mas pracujących. Taka armia — to zawsze zwycięska armia pokoju.

Świadczenia wojska na rzecz wspólobywateli cywilnych ilustrują cyfry: w 1948 r. rozminowano i oczyszczono tereny z niewypałów i porzuconej amunicji, unieszkodliwiając ponad 170 tys. min i ponad 3,100 tys. pocisków, oddając w wyniku tych prac do użytku ludności cywilnej ponad 248 tys. ha ziemi i 17 tys. ha lasów. W dziedzinie pomocy w komunikacji państwowej wybudowano w r. 1948 — 36 mostów i naprawiono 12. Naprawiono 68 km. dróg wybudowano 4 km. wału na terenach dotkniętych powodzią, podczas akcji przeciwlodowej obroniono 163 mosty, wybudowano 4 mosty pontonowe itp.,

Na pytania posłów marsz. Żymierski stwierdził, że w Stanach Zjednoczonych obciążanie każdego obywatela wydatkami na budżet wojskowy będzie wynosiło 75 dolarów rocznie, podczas gdy w Polsce wynosi 4 dolary i 41 centów. Cyfry te są wymownym dowodem pokojowego charakteru naszego budżetu.

Następnie marszałek wyjaśnił, że rejestracja ma na celu uporządkowanie rezerwy i zostanie przeprowadzona w latach 1949—1950 w 4-ch turnusach.

W końcu Marszałek stwierdził, że siłę ideową, moralną oraz fachową naszego wojska zawdzięczamy przede wszystkim słusznej polityce obozu demokracji ludowej. Wraz z innymi krajami demokracji ludowej stoimy niezachwianie u boku Związku Radzieckiego w jego walce o pokój. Na prowokację wojenną imperialistów amerykańskich, kraj nasz odpowiada wzmożoną pracą nad odbudową. Wojsko Polskie nie zawiedzie nadziei, którą pokłada w nim naród — zakończył swe wyjaśnienia Marszałek Żymierski.

Dobra gra hokeistów na ostatnim meczu w Moskwie

MOSKWA. W uzupełnieniu wiadomości o poniedziałkowym meczu hokeistów polskich z reprezentacją Moskwy, w którym zwycięstwo odnieśli zawodnicy radzieccy w stosunku 7:3 podajemy, że tercje spotkania brzmiały: 2:0, 2:1, 3:2. Ponieważ drużyna radziecka była równoznaczna niemal z reprezentacją ZSRR, wynik tego meczu należy uważać za sukces drużyny polskiej; tym bardziej, że w czasie meczu padła bramka samobójcza z winy Skarżyńskiego oraz uznano nieprawidłowo strzeloną bramkę przez gospodarzy. Zdobywcami bramek dla zespołu polskiego byli: Burda, Świcarz i Gansiniec.

Mecz poniedziałkowy prowadzony był w szybkim tempie i obfitował w emocjonujące sytuacje podbramkowe, których Polacy nie potrafili w pełni wykorzystać. Mimo porażki hokeiści polscy swą postawą sportową i stylem gry zdobyli sobie uznanie i sympatię publiczności radzieckiej.

Dzienniki radzieckie zamieszczając obszerne sprawozdania z meczów rozegranych przez hokeistów polskich w Moskwie, podkreślają w pierwszym rzędzie świetną grę bramkarza polskiego Maciejki, a także pełną inicjatywy grę pozostałych zawodników.

„Hokeiści polscy — pisze „Prawda" — korzystali z każdej okazji, by podjąć energiczne ataki na bramkę drużyny moskiewskiej. Sportowcy polscy często zdobywali inicjatywę i stwarzali niebezpieczne sytuacje pod bramką przeciwnika".

„Znaczna przewaga gospodarzy — pisze „Izwiestia" — mogłaby doprowadzić wiele innych drużyn do załamania. Polacy jednak nie tylko bronili się dzielnie, lecz często przechodzili do ofensywy; potrafili oni wykorzystać błędy obrony drużyny radzieckiej".

Podobnie i inne dzienniki moskiewskie stwierdzają, iż mecze z udziałem hokeistów polskich miały bardzo emocjonujący przebieg.

Nowe zwycięstwo Stefana Olka

PARYŻ. Czołowy pięściarz francuski wagi ciężkiej, Polak z pochodzenia — Stefan Olek rozegrał w Liege towarzyskie spotkanie bokserskie z Włochem Guisto. W meczu tym Olek odniósł punktowe zwycięstwo po 10 rundowej walce.

Mistrzowie narciarscy Republiki Rosyjskiej

MOSKWA. W Świerdłowsku zakończyły się 4-dniowe zawody o mistrzostwo Republiki Rosyjskiej w narciarstwie. W trakcie zaciętej walki między reprezentacjami Moskwy i Leningradu uzyskano kilka dobrych wyników. Na wyróżnienie zasługuje czas Borina w biegu na 18 km — 1:08:29 (w konkurencji tej 6 zawodników uzyskało czasy poniżej 1:10)oraz wynik Bołotowej, która wygrała bieg na 5 km w 21:10, o 7 sek. przed Jarmolenko, która zajęła drugie miejsce.

W kombinacji norweskiej tytuł mistrza Republiki zdobył Turkow, przebiegając 18 km w 1:17:42 oraz uzyskując skoki długości 41 i 42 m. W otwartym konkursie skoków zwyciężył Skworcow, który wynikiem 53,5 m ustanowił nowy rekord skoczni.

Bieg na 50 km wygrał Smirnow w czasie 3:16:06, podczas gdy na 8 km w konkurencji kobiecej pierwszą była Bołotowa w czasie 32:49.

W konkurencji drużynowej mistrzostwo zdobyła Moskwa, której zawodnicy zajęli najwięcej pierwszych miejsc w poszczególnych konkurencjach.

Wełnę owczą korzystnie wymienia na włóczkę i kupuje 6126
Z. WIŚNIEWSKI i S-ka
Bydgoszcz, Wyzwolenia 1. Tel. 11-26

SPRZEDAŻ

Materace
z gwarantowaną wyściełką i ramy sprężynowe. Wrześniewicz Poznań, Ratajczaka 7. Telefon 36-31. (0858

Maszynę
do pisania z długim wałkiem „Remington Noiseless 6" sprzedamy. Oferty z podaniem ceny kierować do IKP Bydgoszcz pod „KW". (6132

Motocykl
marki NSU 600 ccm z przyczepką po generalnym remoncie, cena 130.000 zł do sprzedania. — Oferty kierować do IKP — Bydgoszcz pod „880". (0880

KUPNO

Barak
mieszkalny — składany kupię. Oferty IKP — Bydgoszcz pod „6133". (6133

WOLNE POSADY

Uczeń
piekarski od zaraz potrzebny, Szczukowski Szczepan piekarnia cukiernia. Nowe — Rynek 24. 0887

Wdowa
po fryzjerze poszukuje do zakładu samotnego kierownika. Oferty IKP — Bydgoszcz pod „Starszy fryzjer". (6129

Przyjmę
dobrego ogrodnika, kwiaciarza doniczkowego. Oferty IKP Toruń „Ogrodnik". (0885

ROZPOWSZECHNIAJCIE ILUSTROWANY KURIER POLSKI

UNIEWAŻNIENIA

Unieważniam
zaświadczenie stałe, wystawione przez Starostwo Powiatowe — Chojnice, na nazwisko Waleria Słomińska, Brusy, — Pomorze. 0875

Unieważniam
zagubioną kartę rejestracyjną RKU Bydgoszcz, Śniegowski Edmund. (0877

Unieważniam
zgubioną kartę rejestracyjną R. K. U. nr 1368, — wydaną przez Starogard — Świecie, Tadeusz Szablewski, Fletowo. (0878

Unieważniam
zagubioną książkę wojskową, — wydaną przez RKU Gniezno, Zygmunt Kędziora, Gniezno, ul. Garbarska 7. (0884

Unieważniam
zagubiony kolejowy dowód tożsamości nr 329097, na nazwisko Biczysko Lidia, zamieszkała w Kluczborku. (0882

Unieważniam
dowód tożsamości konia — kasztan, Amernik Jan, Kruszki, p. Łobżenica. (0886

Unieważniam
zgubioną kartę rejestracyjną z RKU Więcbok — na nazwisko Świerczyński Edmund, Kraczki, pow. Wyrzysk. (0888

Unieważniam
zagubioną kartę RKU, wydaną Gorlice, — Dulęba Marian, Bydgoszcz. (6130

ZGUBY

Zgłaszam
zagubiony tymczasowy dowód osobisty, legitymację PZPR, kartę RKU, Dębica, Szarek Kazimierz. (0883

Sztandary
paramenta kościelne
wykonuje fachowo i solidnie
Prac. haftów artystycznych
IRENA SZAŁOWA
POZNAŃ 0861
ul. Ratajczaka 11a
dawniej Skarbowa 23)
Telefon 12-54

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Piątek, dnia 11 marca 1949 roku.

5.10 Sygnał czasu i pobudka. 5.15 Streszczenie wiadomości porannych. 5.20 Koncert poranny dla świata pracy. 6.00 Gimnastyka poranna. 6.10 Dziennik poranny. 6.30 Muzyka poranna. 6.50 Program dnia. 7.00 Wiadomości z dziennika porannego. 7.20 Przegląd prasy stołecznej. 7.25 Lekcja języka rosyjskiego. 7.40 Muzyka poranna. 8.55 Szkolna Gazetka Radiowa. 9.15 Informacje ogólnopolskie. 9.20 Skrzynka PCK. 9.30 Muzyka lekka. 9.45 Program lokalny dnia — Bdg. 9.50 Wiadomości miejscowe — Bdg. 9.55 Przerwa. 11.40 Audycja szkolna dla klas młodszych. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży Mariackiej. 12.04 Wiadomości południowe. 12.20 Muzyka popularna. 12.30 Audycja dla wsi. 13.00 Przerwa. 14.20 Kursy radiowe dla nauczycieli „Korelacja nauki śpiewu z innymi przedmiotami — Toruń. 14.30 Audycja dla dzieci w opr. Jadwigi Nawarskiej — Poznań. 14.50 Melodie ludowe w wykonaniu zespołu Ksawerego Stanickiego — Bdg. 15.20 Przegląd prasy pomorskiej — Bdg. 15.30 Koncert kameralny. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.15 Pogadanka o zawodach. 16.30 Skrzynka ogólna. 16.40 Współcześni poeci czescy. 16.55 Ciekawostki literackie. 17.00 Koncert dla przodowników pracy. 17.45 II dziennik popołudniowy. 18.00 Mozaika muzyczna: orkiestra P. R. pod dyr. Wł. Ormickiego, G. Kardaś — fortepian — Bdg., pr. ogłp. 18.35 Daleko od Moskwy — powieść W. Ażajewa. 19.15 VI koncert z cyklu „Żywe wydanie dzieł Chopina". 20.00 Dziennik wieczorny. 21.00 Rezerwa dziennika. 21.30 Z życia Czechosłowacji. 22.00 Na „dobranoc" — gra sekstet PR. 22.45 Etiudy Chopina w wyk. Wilhelma Bachausa — Bdg. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka poważna. 23.50 Program na dzień następny. 24.00 Zakończenie audycji, hymn.

Ogłoszenia
do
ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO
przyjmuje się w naszej Agenturze
w Ostrowie Wlkp.
ul. Partyzancka

HUMOR

To najważniejsze.

— Pierwsza moja myśl, kiedy się rankiem budzę, należy do pani!

— To samo powiedział mi wczoraj brat pana.

— Możliwe, ale ja wstaję wcześniej od niego!

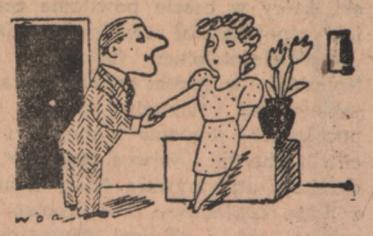

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY: ul. Czerwonej Armii 20. — Telefon nr 33-41 i 33-42. ODDZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY w BYDGOSZCZY: ul. Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami) Tel 24-29 Za nie doręczenie pisma spowodowane siłą wyższą nie odpowiadamy. — Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. — Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada

ODDZIAŁY „ILUSTR. KURIERA POLSKIEGO" W WIELKICH MIASTACH POLSKI PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH. AGENTURY NA PROWINCJI. DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKI ODRĘBNE WYDANIA „IKP". WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW" BYDGOSZCZ, UL. CZERWONEJ ARMII 20 — TEL. 33-41 i 33-42.

OGŁOSZENIA: drobne po 50 zł za słowo. Poszukiwanie pracy 30 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Tłusty druk 100% drożej. Ogłoszenia milimetr.: w tekście od 100 — 380 zł, za tekstem od 40 — 150 zł, nekrologi od 35 — 200 zł za 1 mm. W niedziele i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń nie odpowiadamy.

Czcionki i tłok Drukarnia Polska Spółdzielni Wydawniczej „ZRYW" w Bydgoszczy, ul. Czerwonej Armii 18 — telefon 18-99 E- 952